Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 28.

ŚRODA dnia 26 Stycznia 1831 roku, o godz: 2 w południe.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

Z dnia 25 b. m.

O godzienie 9éj galerye Izby już były napełnione arbitramy, o w pół do jedynastéj Marszałek zagaił posiedzenie oświadczeniem, że cztery wnioski podane do laski przedstawione będą Izbie, nim Izby połączą się wcelu wysłuchania zdania sprawy wydziału dyplomatycznego.

Jasiński prosił Marszałka o głos w materyi porządkowéj i zażądał wiedzieć, jak ma postąpić, gdyby miał zarzut przeciw Ministrom i chciał go zaskarżyć przed Izbą.

Marszałek oświadczył, że w tym przedmiocie potrzeba podać wniosek do prawa.

Jasiński powołał się na dawne ustawy i rzekł: że okoliczność przedstawić się mająca grozi niebezpieczeństwem, i że ma przedstawić Izbie wniosek bardzo ważny.

Leduchowski Jan. W razie gdyby szkodliwe skutki przez chwilową zwłokę nastąpić mogły, można odstąpić od form prawa i żąda, aby Poseł Jasiński zaskarżenie swe przełożył.

Wołowski. Formy dawne tyczące się zaskarżeń Ministrow istnieją, przeto Poseł Jasiński zaskarżenie wnieść może.

Marszałek zapytał, czy Izba na to zezwala; nadmienił przy tém, że dawniéj zaskarżenia podobne przy końcu obrad miały miejsce, teraz dla nagłych okoliczności i odstąpienia od form mogą być na początku uskutecznione — *Głosy powszechne* prosimy!

Jasiński żądał, aby wniosek Marszałka w prawo był zamieniony.

Rembowski. Nie widzę tego potrzeby, bo przepisy Konstytucyi w tym przedmiocie nie są zmienione.

Marszałek wspomniał, że oskarżenie złożone w Izbie Poselskiej odesłane zostanie Senatowi.

Mazurkiewicz. Wniosek Posła Jasińskiego nie może być projektem do prawa, Statut Organiczny stanowi, kiedy można oskarżać, odstąpienie zaś od form jest mniéj znaczące.

Wężyk. Z żalem dostrzegłem, że tylko Komissarzom Sejmowym dawane są głosy bez względu na inszych Członków Izby; przeto wnoszę o postanowienie, aby tylko sami Komissarze zasiadali i prawni ich zastępcy. Na najpierwszéj Sessyi przedmiot tyczący aresztowania Łubowidzkiego Deputowanego, zabrał godzinę czasu, a jakkolwiek szanuję wolność osobistą, nie mogę odstąpić od wskazania uchybień ztąd wynikłych.

Marszałek przerywa Wężykowi, ze uwagi jego są niewczesne.

Wężyk zapytuje, kto będzie odbierał rapporta od Naczelnego Wodza?

Marszałek. To pytanie po zapadłéj uchwale jest zapóźne.

Wężyk skarży się na niewolą głosu:

Marszałek oświadcza, iż sam Poseł dnia wczorajszego odstąpił głosu.

Wężyk przedstawia przykład Izb francuzkich, że jeden tylko Komissarz Skarbowy powinien mieć głos, a zostawić dyskutowanie projektu Członkom Izby.

Marszałek. Trzeba się trzymać dawnych prawideł, podług których Komissarze mają głos w każdym razie przed innymi Członkami; nikomu zaś głos odmówionym być nie może podług zasad Statutu Organicznego.

Wężyk. Dawniéj projekta od Rządu przychodziły, teraz od Kommissyi, oppozycya więc jest niepotrzebną.

Marszałek oświadczył, iż zgadza się ze zdaniem proponenta.

Leduchowski Jan zwraca uwagę na związek prawa uchwalonego 22 b. m. z przedmiotem dyskussyi, oświadcza, że jutro przedstawionym będzie prawo o Rządzie, który to Rząd co do części wykonawczéj służyć będzie Izbom, przeto Rapporta naczelnego Wodza, Rządowi przez Izby reprezentowanemu składane będą.

Barzykowski na głos Wężyka — lubo jest Kommissarzem jednak głosu dotąd jako Kommissarz nie zabierał, wyrzut przeto posła Łosickiego wszystkich w ogóle dotykać nie powinien.

Szymczykiewicz uważa Dyskussyę niniejszą za niepotrzebną, bo wnioski w tym przedmiocie oddane są pod roztrząsanie Kommissyi Sejmowych.

Witkowski składa dwa projekta do laski Marszałkowskiéj, a odrębny głos o Izbach zagranicznych ma sobie przez Marszałka przerwany.

Marszałek doniósł Izbie, że Senat czeka na połączenie Izb.

Jasiński wniósł skargę przeciw Jelskiemu Z. Ministra Skarbu o to: że w dniu 20 Stycznia za assygnacyą Księcia Lubeckiego pod N. 1093 Dziennika Bankowego wypłaconą została Summa Zp. 21,000, a konto otworzonego jakiegoś kredytu przed wyjechaniem jego do Petersburga, i żądał oddania pod sąd tegoż Z. Ministra.

Marszałek jako członek Rządu tymczasowego objawił że Książe Lubecki otrzymał kredyt na koszta podróży do Petersburga w Summie 40,000 zp. więc wypłata a konto takowego nastąpić musiała.

Wężyk żąda objaśnienia w téj mierze od Dębowskiego jako Delegowanego do kontrollowania czynności banku.

Dębowski tłomaczy się, że obszerniejszego wyja-

śnienia dać nie może, bo mu tylko wiadomo że Summę Zp. 21,000 z Banku wypłaconą została.

Jezierski wyjaśnia, że Książe Lubecki na Summę zp. 40,000 miał wydaną assygnacyą do Bankiera Billinga w Petersburgu, ale gdy Rząd Rossyjski wszelkich wypłat na rachunek Banku Polskiego zakazał, a Polacy w Petersburgu będący, między innymi Hr. Skarbek bez funduszu zostawali, mając własne fundusze przyszedł im w pomoc, z 1000 dukatów w banku po Zp. 21 sztuka kupionemi i te miał sobie za assygnacyą Księcia Lubeckiego zwrócone: jeżeli przecież Izba uważa to za uszczerbek, oddać je, gdyby nawet z głodu przyszło mu umrzeć, obowiązuje się.

Jasiński tłómaczy się że nie wymierzał zaskarżenia przeciw Jezierskiemu, ale w obawie, aby Z. Ministra Skarbu niewypłacał z Banku summ za assygnacyą Księcia Lubeckiego dla wojsk Rossyjskich mających napaść Ojczyznę.

Jelski Z. Ministra Skarbu powtórzył o kredycie dla Księcia Lubeckiego otworzonym przez Rząd tymczasowy, że na takowy w ilości 40,000 nie wypłacono tylko 21,000 dla Jezierskiego mającego własne fundusze w Banku, z zastrzeżeniem na nich przez Bank uczynionem, że gdyby wypłata ta za legalną nie była uznaną, z tychże funduszów zrealizowaną będzie; doniósł przytém, że Instytucye Banku bez względnie na wypadek zmian politycznych czy to w czasie pokoju czy wojny do wypłat obowiązują, przeto za wełnę skontraktowaną przed Rewolucyą, dla Domu handlowego petersburgskiego z funduszów Banku Polskiego drugą summę zaassygnowano która chociażby tam nie była zrealizowaną bank, przecież ją wypłacić powinien, aby na tym kredyt krajowy nie cierpiał, a spodziewa się, że nikt temu sprzeczny nie będzie. Że zaś stosunki pokrewieństwa zachodzą z Z. Ministra Skarbu a Hr. Jezierskim i że przeciw Księciu Lubeckiemu jest opinia publiczna, uczynił powyższe zastrzeżenie na funduszach Jezierskiego, nakoniec żądał usunąć się, jeżeli izba na chwilę ścieśni wolność wypłat Banku.

Jasiński oświadczył, iż znana mu jest prawość postępowania i nieskazitelne serce Obywatela Jezierskiego, chodzi mu tylko oto, że wspaniałomyślnością uwodzić się nie możemy, kiedy Rossya zabrała fundusze Polski; zresztą że nie idzie mu o oddanie Z. Ministra pod Sąd, ale obawia się, aby Lubecki nie assygnował funduszów Banku dla Wojsk Rossyjskich.

Jelski zapewnił, że dwa tylko były wypadki powyż wymienione, a co do troskliwości względem Księcia Lubeckiego zaręcza, że nikt jego rozkazów słuchać nie będzie, bo jako zatrzymany wydawać ich nie może.

Mazurkiewicz. Nie w duchu popierania zaskarżenia, ale aby fundusze Rossyan przez wzajemność były przytrzymane popiéra wniosek Jasińskiego, *powszechny szmer i głosy*, odrzucić.

Gdy Jasiński nie cofnął, zaskarżenie takowe wotowaniem przez powołanie jednomyślne zostało odrzucone.

IZBA SENATORSKA.

Zajmowała się odczytaniem protokółu posiedzeń dnia wczorajszego; a po przybyciu Członków Izby Poselskiéj.

IZBY POŁĄCZONE.

Książe Prezydujący wezwał do odczytania Akt z wydziału dyplomatycznego.

Odczytane zostały:

1. Rapport Rady Administracyjnéj do Najjaśniejszego Pana z dnia 3 Grudnia r. z.
2. Rapport Rządu tymczasowego z dnia 5 Grudnia.
3. Rapport Jenerała Chłopickiego z dnia 10 Grudnia.
4. Instrukcya dla księcia Lubeckiego i Hrabi Jezierskiego.
5. Pełnomocnictwo dla tychże przez Dyktatora wydane.
6. List Dyktatora do Wielkiego Księcia.
7. Odezwy *znane* Cesarza Mikołaja do Polaków.
8. List Grabowskiego Ministra Sekretarza Stanu do Sobolewskiego Prezesa Rady Administracyjnéj z d. 17 Grudnia.
9. Manifest Cesarza Mikołaja *znany powszechnie.*
10. Dwa listy do Prezesów Komissyj Województw Augustowskiego i Płockiego, Grabowskiego M. S. S. z d. 30 Lutego r. z. W *listach tych Minister oznajmia, że za Stolicę Królestwa Polskiego Cesarz uważa Petersburg, żąda aby tam nadsyłano wszelkie rapporta rządowe, i w razie nieposłuszeństwa grozi karą śmierci.*

Dębowski oświadczył, że listy te odebrane były od Haukiego Pułkownika, przez Komiteta obywatelskie Rządowi przesłane.

Kaczkowski. Kiedy Cesarz uważa za Stolicę Królestwa Petersburg, tedy rezygnuje Stolicę Królestwa Polskiego.

Trzciński zwrócił uwagę, że rapport Rady Administracyjnéj jest nierzetelny, bo nie Jenerał Sierawski usunięcia z Rady Rautenstraucha i Kosseckiego, ale Deputacya ówczasowa Izby Poselskiéj żądała; podobne żądanie zaszło i co do Ks. Lubeckiego, ale Julian Niemcewicz powiedział, że gdy Ks. Lubecki usunięty zostanie, to on i Książe Adam Czartoryjski wyjdą z Rady. Julian Niemcewicz chciał się tłómaczyć, ale mu Książe Prezydujący zaprzeczył głosu na żądanie niektórych Członków Izby, ponieważ nie jest Członkiem Izb Sejmowych.

Daléj czytano:

11. Odezwę Monarchy do Sobolewskiego Prezesa Rady, z d. 17 Grudnia (*znana, nie dozwolono jéj czytać.*)
12. List Jenerała Chłopickiego do Jenerała Rozena, przesłany przez Władysława Hr. Zamojskiego z d. 16 Grudnia.
13. Odpowiedź Jenerała Rozena z dnia 20 Grudnia.
14. List Ministra Sekretarza Stanu do Księcia Lubeckiego w Narwi będącego z d. 22 Grudnia.
15. Odpowiedź Księcia Lubeckiego z d. 23 Grudnia.
16. Odezwy i depesze przywiezione z Petersburga przez Hr. Jezierskiego.
    a) Odpowiedź Ministra Sekretarza Stanu na list Jenerała Chłopickiego pod d. 24 Grudnia wydaną.
    b) Odpowiedź Księcia Lubeckiego z tegoż dnia.
    c) Relacyą audyencyi Jana Hr. Jezierskiego w Petersburgu u Cesarza mianéj d. 23 Grudnia r. z.

Jezierski wniosł, że czynić będzie uwagi nad tłómaczeniem téj relacyi z francuzkiego na język polski.

Leduckowski Jan. Wolno czynić uwagi.

Po odczytaniu téj relacyi, Dębowski Poseł dopraszał się Izby o głos dla Sekretarza Senatu.

Po dozwoleniu, *Niemcewicz Julian*: „Wiele czasu upłynęło, kiedym głos mój w tych murach jako Reprezentant wolnego Narodu podnosił, dziś składam dzięki Dębowskiemu, że mogę mówić na usprawiedliwienie moje. W chwili piérwszych dni rewolucyi,

gdy Rada była ustawicznie napadana, Książe Lubecki był najczynniejszym w Rządzie, ujął mnie wtenczas, kiedy jeszcze Rząd cały czołem bił przed samowolnym Komissarzem rossyjskim, i sam jeden przeciwko niemu czoło stawiał — drugi znowu, gdy w roku 1828 w Petersburgu na żądanie tegoż Komissarza, aby Obywatele wówczas o zdradę kraju obwinieni, pod sąd wojskowy byli oddani, oparł się temu skutecznie i wyjednał tak dla nas chlubny Sąd Cywilny Sejmowy, Lubecki wstawiał się za nami, powołał się na Konstytucyą i Cesarz przychylił się do tego; później znowu tenże Lubecki odparł wniosek Nowosiltzowa, aby procedura administracyjna w Sądzie Sejmowym była zaprowadzoną. Jemu to winniśmy wzrost fabryk, przemysłu, handlu i instytucyę Banku, dziś tak bardzo nam korzystnego. Dla tego przez wdzięczność wstawiałem się za nim, aby go z Rady nie oddalano, ale nie dla interessu osobistego, nie otrzymałem bowiem żadnéj gratyfikacyi, ani urzędu, ani gwiazdy, ani krzyża, ani metaliku. Sprawiedliwość jedynie mając na celu, mówiłem zuwsze śmiało przeciwko monopoliom i zdzierstwom Księcia Lubeckiego, ale zasług jego zataić nie mogłem. Zresztą powołuję się na Sąd Izby i składam pod jéj rozbiór moje 73-letnie zasługi."

Sołtyk Franciszek poparł wniosek Niemcewicza.

Leduchowski Jan, mówił przeciw Lubeckiemu, że Chłopickiego w kabałę wprowadził, osłabił jego opinią, wyrządził krzywdę ludowi i wojsku, a wszystkie czyny jego po rewolucyi dowodzą, że podstępnie postępował, nie wolno go przeto bronić.

Sołtyk Roman. Rozmowy Cesarza noszą cechę autentyczności. Miota on w nich obelgi na Naród, a miotać ich nie godzi się, zasługują one na pogardę, ale pociski rzucone w nich, są przeciw niemu wymierzone. Obelgi miotane są *powtarzam* na lud; w pośród którego znaleźlibyśmy się równe prawo mający do korony polskiéj, a może i lepsze nad przywłaszczenie Romanowów, która może w Rossyi zasługi położyła. Odwołuję się do polskiéj szabli, która okaże, komu lepsze prawo służy (*uderzył w oręż*), a Bóg zapewne jéj pobłogosławi.

(*dalszy ciąg nastąpi jutro.*)

Odezwa Sejmu
DO WOJSKA POLSKIEGO.

Już Rada Najwyższa Narodowa uwiadomiła Rycerstwo Polskie o złożeniu przez Jenerała Chłopickiego powierzonéj mu przez Sejm nieograniczonéj prawie władzy Dyktatora.

Krok Jenerała Chłopickiego tak niespodziany, tak bolesny, tak trudny do wytłumaczenia, takie okazujący szkody z utraconych chwil drogich, mógł był przerazić umysły trwożliwych, lecz nie masz ich w Sejmujących Stanach. Przeciwności nie zrażają Polaków, i owszem nowéj stałości, nowéj odwagi, nowego hartu, nadają niezłomnym ich duszom. Nic odstępuje Sejm od niezłomnego Postanowienia swego: *raczéj zginąć z honorem i orężem w ręku, niż uledz haniebnym warunkom.*

Obrany nowy Wódz godny ze wszech miar ufności Narodu i Wojska; prawodawcy podwajają gorliwość swoją w uchwałach do obrony kraju i spokojności publicznéj dążących. Sejm donosi o tém walecznemu Wojsku Polskiemu w pewnéj ufności; że stałość i wytrwałość narodu odwagą swoją wspierać będzie, i że stanie się spiżowym murem zasłaniającym to wszystko, co jest nam najdroższém; że wywalczy nam niepodległość; że zasłuży sobie na nowe wieńce laurowe, na wdzięczność żyjących, na wdzięczność wnuków, prawnuków naszych.

Niech żyje Wojsko Polskie.

Dan w Warszawie dnia 24. Stycznia 1831.
Prezydujący w Senacie (*podp:*) CZARTORYSKI.
Marsz: Izby Posel: (*podp*) Wł. Hr. *Ostrowski.*
Sekretarz Senatu (*podp.*) *Niemcewicz.*
Sekretarz Izby Posel. (*podp.*) Xaw: *Czarnocki.*
Za zgodność z Oryginałem X. *Czarnocki.*
Deput: Okr: *Stanisławskiego.*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Wiadoma jest i z odpowiednią o potrzebie Kraju chęcią przyjęta przez Mieszkańców Stolicy Ofiara wystawienia w miejsce ruchoméj Gwardyj dostawy 305. jezdców dwóch Pułków regularnych pieszego z 2400. i konnego 480. ludzi złożonego. Prace Komitetu do rozkładu potrzebnego na ten cel poboru pomiędzy Mieszkańców Stolicy już są ukończone i pobór za kilka dni ma nastąpić. Rada Municypalna przekonana, że sami Obywatele znając ważność obecnéj chwili, czując co winni Krajowi, co winni honorowi Stolicy i własnemu honorowi, dospieszą z radością złożyć cząstkę swego mienia na użytek bezpośredni odradzającéj się Ojczyzny, dla tego izby wcześnie mogli wiedzieć mniéj więcéj o ilości, ogłasza zasady jakie w tym rozkładzie przewodniczyły.

1. Właściciele Domów murowanych mają złożyć 1 1/2. zaś drewnianych 4/5. procentu od wartości do Towarzystwa Ogniowego podanéj.

2. Lokatorowie i Właściciele procedenci (zwyłączeniem tylko Etatowych Urzędników) mają zapłacić stósownie do ilości w końcu Grudnia r. z. opłaconego lub podanego komornego.
a. do 250. złp. po 5 0/0.
b. od 251. złp. do 400 złp. po 9 0/0.
c. od 401. złp. do 701. po 10 0/0.
d. od 701. złp. aż do najwyższéj ilość 12 0/0.

Obywatele Stolicy! nie dajcie się uprzedzić wzapale dla świętéj naszéj Sprawy, niechaj tak piękny tak miły w sercu Polaka podatek przez dobrą chęć kontrybuentów, w kilku dniach po rozesłaniu wezwań w Kassie Miejskiéj złożony będzie, niech Rada Municicypalna ma sobie oszczędzoną gorycz używania w takim przedmiocie przykrych zawsze środków przymusu.

w Warszawie dnia 25 mca Stycznia 1831 roku.
Prezydent *Węgrzecki.*]
Zgodno z Oryginałem:
(podpisano) J. *Tymowski.*

Stosownie do przepisanéj organizacyi Gwardyi Narodowéj Miasta Stołecznego Warszawy, z liczby podanych Kandydatów na Oficerów przez Radę Najwyższą Narodową w dniu 23 b. m. i r. zatwierdzeni zostali w téjże Gwardyi.

Kapitanami.

Zawadzki Roch, Wenda Szymon, Stupnicki Jan, Bansemer Adolf, Ehrenfeicht Henryk.

Porucznikami.

Szymanowski Jakób, Krajewski Andrzéj, Simler Jakób, Gołaszewski Ludwik, Jeziorkowski Józef, Zalewski Wincenty, Elzanowski Julian.

Podporucznikami.

Rudnicki Jan, Welfel, Boehm Jan, Pikulski Protazy, Hilczyński Wawrzeniec, Lampartski, Kosiński Mateusz, Szoltze Karól, Brenert Jan, Marx Francizsek, Muszyński Michał, Rychowiecki Felix, Kraszniewski Wiktor, Kowalski Jan, Wejchert Maxymi-

lian, Anders Samuel, Dąbrowski Teofil, Kożuchowski Nemezy, Wemer Józef, Klukowski, Conti Alexander, Drążewski Michał, Gołuchowski Józef, Schindler.

Chorążym Orłowym.

Gadziński.

W Sztabie płatnym:

Porucznikami płatnymi do Sztabu głównego.

Stępowski Franciszek, z Podporucznika.

do Sztabu Pułków.

Grochowski Ludwik, Dąbrowski Józef.

Podporucznikami płatnymi.

Brandysz Łukasz, Dębiński Maciéj, Groszkowski Ignacy, Piasecki Andrzéj, Grabowski Stan. Alexander, Jochimowski Jan, Kolesiński Jan, Lewiński Tomasz, Wilt Gustaw, Leśkiewicz Józef, Majorkowski Józef, Miecznikowski Ignacy, Nieprzecki Leon, Pieczkowski Antoni, Przezdębski Stanisław, Skierkowski Hilary, Skotnicki Józef, Terlecki Jakób, Tilmann Aloizy, Wężyk Marcin, Zbrodowski Jan, Zakrzewski Józef, Olszewski Franciszek, Wojcicki Kazimierz, Niewiedzielski Ludwik, Kamiński Felix, Masłowski Karol, Szulewski Karol, Przygodzki Łucyan, Kuligowski Piotr, Bemm Jakób, Mazowiecki Józef, Niedziałkowski Antoni, Zamiński Dominik, Draganowski Romuald, Strazburg Alexander, Hammer Jan, Kozdrowicz Wincenty, Stolpe Ludwik, Chodecki Marcelli, Dittrich Ferdynand, Szymański Paweł.

Do Sztabu głównego:

Podporucznikami niepłatnymi.

Rajzacher Mateusz, Stalewski Tadeusz, Chudzyński Felix, Skarzyński Waleryan, Zachert Ludwik, Laski Alexander, Zakrzewski Franciszek, Ułanowski Felix, Dmochowski Franciszek.

Naczelnym Lekarzem Legionu.

Malcz Wilhelm.

Lekarzami Pułkowymi.

Le Brun Alexander, Koehler Ludwik.

Audytorami bezpłatnymi.

Jasiński Felix, Matuszewski Wincenty.

Dowódzca Gwardyi Narodowéj
(podpisano) OSTROWSKI.
Za zgodność z oryginałem
Paliński.

Jeszcze słów kilka o ofiarach.

Z żalem wspominać przychodzi, że napróżno wzywaliśmy dotąd i prosili zajmujących się zbieraniem ofiar, o jak najspieszniejsze podanie porządnego spisu tychże ofiar. Kwestarze i kwestarki, kollektorowie i kollektorki jeżeli nie dla biédnych potrzebujących prędkiego wsparcia, to przynajmniéj dla ocalenia swojego honoru, niezwłocznie powinnyby zdać publiczną sprawę ze swoich czynności, aby ich słusznie o największą opieszałość i nieczułość nie posądzono. Zdaje się, że zbieranie składek trafiło na kamienne serca, których nic wzruszyć nie zdoła, albo na ludzi zbyt zatrudnionych czém inném i nie mających ani chwili wolnéj na ten cel dobroczynny. Niechże co prędzéj zdają rachunki, aby na nich dłużéj nie ciężała odpowiedzialność, a znajdą się gorliwsi i mniej zatrudnieni na ich miejsce. Wreszcie czas już dawno, aby złożone ofiary były na mój cel użyte. Potrzeba nie czeka, a nędza o głodzie i chłodzie, na jaką są narażone żony i dzieci dymissyonowanych żołnierzy, którzy do szeregów wrócili, powinnaby zatrwożyć sumienie każdego, co się sam narzucił do zbierania składek i niegodnie szatą dobroczynności się przyodział. Dotychczas dowyczo tylko z niektórych pism publicznych, a najczęściéj z przypadku lub często z niepewnéj wieści dowiadujemy się o szczegółowych ofiarach.

Wiemy także, iż ma być zaprowadzona powszechna krajowa loterya na sprzedanie kosztowności ofiarowanych przez dobroczynne osoby, ale gdzie i kiedy i pod jakim dozorem ta loterya ma się odbyć nikt nie wié nawet z tych co o niéj z zupełną pewnością mówią, co nawet widzieli wiele kosztowności dawno już zebranych. Trzebaż z taką loteryą czekać aż do końca zimy, kiedy większa część mających prawo do wsparcia wyginie od zimna i głodu? Na przebudzenie osób drzymiących ze składkami i loteryą dobroczynną, któréj nie można się doczekać skutku, wspomnę tu o niektórych ofiarach dobrze mi wiadomych a bezdowodnie wspomnionych tylko w jakimś kuryerze lub nawet zamieszczonych. Księżna z Czartoryskich Wirtemberska ofiarowała resztę swoich sreber wynoszących do jedenastu tysięcy zł.— Księżna Adamowa Czartoryska oprócz wielu kosztowności do powszechnéj krajowéj loteryi złożonych ofiarowała dla pułku Krakusów srebra oszacowane na trzy tysiące kilkaset zł. A cukiernica poczciwego obywatela Warszawskiego, a tabakierka kosztowna Doktora Kaczkowskiego, a tyle innych sprzętów drogich i nieocenienych, o których żadne publiczne pismo nie wspomniało, długoż będą leżyć w zarzuceniu u P. Dekerta, albo gdzie indziéj bez żadnego użytku, a nawet z krzywdą potrzebujących jak najprędszego wsparcia i ratunku?

— Dnia wczorajszego odbyło się nabożeństwo w kaplicy Greckiéj na podwalu, na P czczenie pamiątki męczenników Rewolucyi Petersburgskiéj z roku 1825 jako to Pestla, Bestużewa, Murawiewa Apostoła i innych. Obnoszono wśród licznie zgromadzonych przyjaciół wolności Narodowéj trumnę po znaczniejszych ulicach Stolicy, i miane były wymowne liberalizmem tchnące przemowy, właśnie w ten czas, kiedy zgromadzone Stany Sejmowe zadały stanowczy cios despotycznéj władzy Cara Rossyjskiego jako byłego Króla Polaków.

Wieczorem miasto rzęsisto oswiecono, z przyczyny aktu Detronizacyi Mikołaja, choć nikt do tego nie przymuszał ani nawet nie zachęcał.

— Dowódzcą Jazdy mianowany został Jenerał Dywizyi Wejsenhoff.

— Przed kilką dniami Towarzystwo Patryotyczne rozpoczęło na nowo swoje głośne posiedzenia, cele ważne tego Towarzystwa, ludzie zdatni i ożywieni najlepszemi chęciami, każą nam się dobrych skutków spodziewać. Radzibyśmy czytać w pismach publicznych protokuł posiedzeń wywierający niewątpliwie wpływ na opinią licznie zgromadzonych słuchaczów, o czém tylko dorywczo bywa wzmianka w *Nowéj Polszcze* i *Merkurym.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

W Poznańskiém najlepszy duch panuje dla rządu. Włościanie mając dziedziczne role, przywiązani są do teraźniejszego stanu rzeczy, pewnego kapłana, który im nastręczał myśl powstania, z ambony ściągnęli i Jenerałowi Roeder dostawili *(potrzebuje potwierdzenia)*, a 80,000 landwerów szląskich i poznańskich (*tych co ich nad Ren wysłano*), oraz wojsko stoi na granicach Polski i zabespiecza kraj od wpływu rewolucyj. *(na cóż? kiedy duch dobry panuje.)*

Dnia 11 Stycznia P. Pozzo di Borgo, z piérwszemi Członkami poselstwa rossyjskiego, objadował razem z Królem Francuzów.

Od dnia 1 Lutego 1831 r. prenumerata na pismo peryodyczne POLAK SUMIENNY zmniejsza się, i nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp. 6. kwartalnie złp. 15; na prowincyi z pocztą kwartalnie złp. 24. Wychodzi to pismo codziennie ogodzinie 8 rano, a wrazie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi popołudniu. —

Felix Saniewski Wydawca odpowiedzialny.